

ANTONINA KOZYRSKA

## LUDNOŚĆ POLSKA NA PODOLU WOBEC KOLEKTYWIZACJI WSI

Teren, o którym niżej będzie mowa, w okresie wprowadzenia polityki kolektywizacji wsi był położony w południowo-zachodniej części Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Pod względem podziału administracyjnego tereny te obejmowała najpierw gubernia podolska, a w 1925 roku zamiast niej utworzono okręgi: winnicki, kamieniecki, mohylowsko-podolski, płoskirowski i tulczyński. W lutym 1932 roku w miejsce okręgów został utworzony obwód winnicki, podzielony na 69 rejonów. We wrześniu 1937 roku część tych rejonów odeszła do nowo utworzonych obwodów kamienieckiego i żytomierskiego. Terytorium obwodu winnickiego zmniejszyło się do 42 rejonów<sup>1</sup>. Był to obszar ważny pod względem strategicznym, jako strefa przygraniczna Związku Radzieckiego z Polską i Rumunią. Na Podolu Polacy mieszkali w dużych skupiskach, na przykład w okręgach winnickim, płoskirowskim, mohylowsko-podolskim<sup>2</sup>.

Przeważająca większość mieszkańców Ukrainy zamieszkiwała tereny wiejskie. Rolnictwo stanowiło podstawę utrzymania rodziny chłopskiej oraz stało się symbolem ukraińskiego trybu życia. Słynne czarnoziemy przyczyniały się do lepszej wydajności plonów. Ukształtowanie terenu i lokalizacja w pasie lasostepu czyniło z Podola tereny najbardziej odpowiednie do uprawy roli.

---

Dr ANTONINA KOZYRSKA – adiunkt Katedry Europy Wschodniej Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK w Toruniu, e-mail: AntoninaKozyrska@umk.pl

<sup>1</sup> В. В а с и л ь е в, *Причини та механізми здійснення масових репресій на території Вінницької області в 20-30-і роки*, w: *Політичні репресії на Поділлі (20-30-і роки ХХ ст.)*, red. В. Васильєв, С. Калитко, П. Кравченко, Р. Подкур, Вінниця 1999, s. 21.

<sup>2</sup> Mapę większych skupisk polskich na Ukrainie zob.: J. К u p c z a k, *Polacy na Ukrainie w latach 1921-1939*, Wrocław 1994, s. 37.

Korzystne warunki klimatyczne i bardzo dobra gleba wyrobiły u mieszkańców tych ziem większe przywiązanie do gospodarki indywidualnej niż do zespolonej. Przed 1917 rokiem społeczność wiejska była podzielona na trzy warstwy: zamożnych włościan – *kułaków* (15-20%); średniorolnych – *średniaków* (około 30%) oraz ubogich – (biedników) (ponad 50%). Biedni chłopci marzyli nie o wyeliminowaniu bogatych gospodarzy, lecz o upodobnieniu się do nich. Poza tym większość ziemi ornej pozostawała wciąż w rękach ziemian<sup>3</sup>.

Zamęt spowodowany rewolucją 1917 roku i wojną domową na Ukrainie zakłóciły w dużym stopniu dotychczasowy dobrobyt warstw posiadających. Uboga ludność wiosek natomiast liczyła na poprawienie swej sytuacji materialnej. W III Uniwersale z 20 listopada 1917 roku, proklamującym powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), Centralna Rada zapowiedziała nacjonalizację ziemi i przekazanie jej chłopom. Zamożni włościanie byli oburzeni podobną perspektywą. Zmagania wojsk URL z bolszewikami odsunęły na dalszy plan przeprowadzenie reform, w tym rolnej. Ziemianie i zamożne chłopstwo czuli lęk przed rozlewającą się anarchią rewolucyjną. Obronie własności prywatnej sprzyjały krótkie rządy hetmana Pawła Skoropadskiego. Odbieranie chłopom wcześniej rozparcelowanej ziemi nie mogło jednak służyć zaprowadzeniu spokoju na wsi. Uboga ludność wiejska buntowała się, powstawały partyzanckie oddziały, a zamiast pożądaney stabilizacji szerzyła się jeszcze bardziej anarchia<sup>4</sup>.

Zwycięstwo bolszewików w wojnie domowej na Ukrainie spowodowało wielkie zmiany w ustroju gospodarki rolnej. Samodzielny włościanin-gosparz był postrzegany przez władze bolszewickie jako zagrożenie dla ich reżimu. Należało zatem przekształcić chłopca z właściciela prywatnego w najemną siłę roboczą w upaństwowionych kołchozach. Realizując ten zamiar, zaczęto nawoływać chłopstwo do porzucenia indywidualnych form gospodarowania, argumentując to lepszą efektywnością gospodarstw kolektywnych. Kolektywizacja wsi miała opierać się przede wszystkim na ubogim chłopstwie. Formą zachęty miały być ulgi przysługujące kolektywom. Państwo popierało też zakładanie spółdzielni w ramach przygotowań do powszechnej kolektywizacji<sup>5</sup>. Była to faza „komunizmu wojującego”, kiedy starano się utrzymywać

<sup>3</sup> О. С у б т е л ь н и й, *Україна: історія*, Київ 1993, s. 24, 327-330.

<sup>4</sup> А. С х о ј н о в с к і, *Україна*, Warszawa 1997, s. 36-40.

<sup>5</sup> С. К у л ь ч и ц ь к и й, *Комунізм в Україні: перше десятиріччя*, Київ 1996, s. 304-309.

napięte stosunki między miastem a wsią oraz biedniejszymi a zamożnymi warstwami chłopów. W wyniku wyłączenia już na początku lat dwudziestych zostały zlikwidowane gospodarstwa kułackie. Dopiero wraz z wprowadzeniem Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP), na jakiś czas odstąpiono od powyższej strategii oraz stworzono warunki dla osiągnięcia względnej zażyłości przez niewielką liczbę gospodarstw wiejskich (4% w stosunku do całości gospodarstw chłopskich na Ukrainie w 1927 roku i zaledwie 1,4% w 1929 roku)<sup>6</sup>.

Interesujące obserwację m.in. o stanie wsi na Ukrainie, nastrojach chłopów i polityce państwa sowieckiego poczynił sekretarz Konsulatu RP w Kijowie Ryszard Niezbrzycki podczas wizytacji okręgu konsularnego jesienią 1929 roku. Zauważył on, że w porównaniu z Kijowszczyzną i Wołyniem, kolektywów rolnych na Podolu było więcej i były one lepiej wyposażone w inwentarz żywy i martwy. Możliwość korzystania z maszyn rolnych była czynnikiem wpływającym na wstępowanie do kołchozów chłopów, nawet tych zamożnych. Mimo to kołchozy podolskie zrzeszały nieznaczny procent ludności. Kołchozy były źle wyposażone i zarządzane. Jeszcze w gorszej sytuacji znajdowały się sowchozy, których stan wysłannik polski oceniał jako „okropny”<sup>7</sup>. Doszedł on do wniosku, że wynikiem niezrozumienia wsi i krótkowzroczności polityki państwa radzieckiego jest wrogie nastawienie chłopów do robotnika: „Na Podolu niechęć i zupełna apatia [tak w oryginale – A.K.] włościan jeszcze bardziej potęguje się. Tu, daleko od wszelkich ośrodków handlowych, w okolicach, na które władze sowieckie, ze względu na bezpieczeństwo pogranicza mają specjalnie zwróconą uwagę, włościanin zahukany i sterroryzowany, pod naciskiem wytężonej agitacji i propagandy, zupełnie zdezorientowany politycznie, pozbawiony głosu i możliwości stanowienia nawet o życiu wewnętrznym własnej wioski, stał się jednostką zgoła bierną, lecz z drugiej strony, nie przedstawiającą żadnych korzyści dla państwa. Wydajność gospodarki zarówno jednostkowej, jak i też kolektywnej, maleje tu z roku na rok, gdyż włościanin nie widzi najmniejszego celu dbania o podniesienie produkcji obciążony coraz większymi powinnościami”<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> H. S t r o Ń s k i, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929-1939*, Warszawa 1998, s. 100; C h o j n o w s k i, *Ukraina*, s. 92.

<sup>7</sup> Sowchozy (*совхоз – советское хозяйство*) – państwowe przedsiębiorstwa rolne powstały z ziem, które w następstwie reformy rolnej zostały zarekwirowane ziemianom. Kołchozy natomiast stanowiły formę spółdzielni produkcyjnej, których ziemia pozostawała formalnie własnością tworzących ją chłopów.

<sup>8</sup> *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1, t. I, red. S. Stępień, Przemysł 1998,

Powrót do pierwotnych planów powszechnej kolektywizacji gospodarstw wiejskich rozpoczął się w grudniu 1929 roku. Zapowiadał się „wielki przełom” w rolnictwie. W zamierzeniach władz partyjnych miał on służyć maksymalnemu wykorzystaniu wsi na rzecz sprawy industrializacji państwa. Chłopi mieli dostarczać tanią żywność dla wykarmienia robotników w miastach. Pod naciskiem Józefa Stalina Komitet Centralny Partii Komunistycznej uchwalił przeprowadzenie całkowitej kolektywizacji w krótkim terminie<sup>9</sup>. Upaństwowienie gruntów ornych miało doprowadzić do likwidacji warstwy zamożnego chłopstwa, które zostało uznane za ostatnią klasę wyzyskiwaczy. Do organizowanych kołchozów rolnicy mieli wносить własną ziemię, sprzęt rolniczy, a czasem także inwentarz żywy. W taki sposób państwo dążyło do zmiany chłopów z właścicieli ziemskich w robotników rolnych<sup>10</sup>. Na potrzeby propagandy i w celu rozszerzenia kategorii „elementu kułackiego” wymyślono termin *podkułacznik*, tłumaczony w sowieckiej prasie polskiej jako *kułacki podogonek*. Kolektywizację przeprowadzano często przy użyciu przemocy i terroru. Za sprzeciw groziły kary, na przykład rekwizycji ziemi lub zsyłki na północ ZSRR całych rodzin. Odwieczne pragnienie mieszkańców Ukrainy gospodarowania na własnej ziemi obróciło się w tragedię narodową. Bolszewicy „wyzwoliciele mas chłopskich z niewoli bogatych wyzyskiwaczy” zaprowadzili nowy rodzaj pańszczyzny – sowieckiej.

Sprawozdania komitetów partyjnych za lata 1929-1930 ukazują szczegółowe metody wdrażania powszechnej kolektywizacji wsi. Stosowano chwyt psychologiczne, w tym element zastraszenia. Na przykład w rejonie łądyżyńskim obwodu winnickiego agitację za wstępowaniem do kołchozów rozpoczynano od odczytania listy osób, którym groziły kary za opór<sup>11</sup>. W rejonie berszadzkim rolnikom proponowano wpisanie się na jedną z trzech list: a) kułacy; b) na Sołówki; c) do kołchozu. Do rozpowszechnionych form perswazji należała odmowa obsługiwania przez sklepy wiejskie osób, które odmawiały wstąpienia do kołchozów. Sprzedawcy mieli na ścianie w sklepach tzw. czarne listy takich wrogów władzy. Pomimo przymusu i przemocy, lud-

---

s. 171, dok. 66, Załącznik do pisma Konsulatu RP w Kijowie do MSZ w Warszawie z 10 października 1929 roku.

<sup>9</sup> C h o j n o w s k i, *Ukraina*, s. 94-95.

<sup>10</sup> M. I w a n o w, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa-Wrocław 1991, s. 335-336.

<sup>11</sup> А. З і н ч е н к о, „Тех, кто не запишется в СОЗ, заберем, вывезем, на Черное море, посадим на баржи и потопим”, „Вінниччина” 12 IV 2000, s. 5. SOZ – stowarzyszenia wspólnej uprawy ziemi, pierwotna nazwa kołchozów.

ność wsi stawiała opór kolektywizacji. Zamieszki na tym tle przybrały skalę masową. Według raportów Zarządu Politycznego (Государственное Политическое Управление – GPU) i władz partyjnych środkami przeciwdziałania podejmowanych przez mieszkańców wsi było rozprowadzanie ulotek, utrudnianie władzom organizowania zebrań, na których agitowano do utworzenia kołchozu, pobicia aktywistów partyjnych, sprzeciw wobec aresztowań, wysiedlenia i rozkułaczenie chłopów, jak również wystąpienia zbrojne czy organizowanie oddziałów partyzanckich.

Protesty chłopskie nasiliły się na początku 1930 roku. Na wsi rozpowszechniały się hasła nawołujące do walki z władzą sowiecką i kolektywizacją. Mieszkańcy wsi Katerynowce okręgu płoskirowskiego otrzymali ulotki takiej treści: „Bat'ko Petluro, powstań, obudź się, zobacz jak stęka Ukraina”. We wsi Terłycze na Humańszczyźnie przyklejona na ścianie rady wiejskiej ulotka apelowała: „W żadnym wypadku nie słuchajcie tych, którzy namawiają was do kołchozu. Kołchoz jest dawną pańszczyzną. Najlepiej będzie wznieść powstanie, zniszczyć władzę radziecką”<sup>12</sup>.

Apogeum wystąpień antykołchozowych (tzw. *wołynki*) przypadło na marzec 1930 roku. Wówczas około 900 tysięcy chłopów wzięło udział w wystąpieniach zbiorowych przeciw polityce kolektywizacji. W okręgu mohylowskim niepokoje objęły 76 wsi w 13 rejonach. Dla przykładu, w kilku wsiach rejonu szarogrodzkiego doszło do zamieszek po aresztowaniu czterech zamożnych chłopów ze wsi Plebanówka. Tłum ludzi z kilku okolicznych wsi próbował odbić aresztowanych, przetrzymywanych w budynku milicji w Szarogrodzie. W wyniku strzału zginęła jedna osoba, którą potem niesiono do budynku rejonowego Komitetu Wykonawczego. Doszło do pogromu gmachu. Tłum został rozpędzony przez oddział operacyjny. Niepokoje chłopskie miały miejsce również w rejonie murafskim. Z 17 wsi rejonu zamieszki objęły siedem (Słoboda Murafska, Murafa, Trawna, Klekotyna, Zajączkówka, Kopystyrin, Michajłówka), zamieszkałe przez rzesze Polaków. Chłopi masowo opuszczali kołchozy. Podobnie trudną sytuację zaobserwowano w okręgu tulczyńskim (rejony berszadzki, dżuryński, obodowski). W celu stłumienia powstania, GPU wysyłało w teren swoje oddziały. Dostarczały one centrali interesujące informacje na temat form oporu chłopów. Dla przykładu – we wsi Konasze miejscowa ludność odprawiła nabożeństwo żałobne za władzę radziecką, a w Kozicach zmuszała aktywistów do klęczenia przed cerkwią. Zgodnie z szacunkami GPU w okresie od 20 lutego do 2 kwietnia 1930 roku na Ukrainie,

---

<sup>12</sup> Tamże.

doszło do 1700 zbiorowych wystąpień chłopskich, z których 15 zakwalifikowano jako powstania zbrojne (w okręgach tulczyńskim i odeskim). Obserwując wydarzenia na wsi podczas swojego pobytu na Ukrainie, członek Biura Politycznego Partii Komunistycznej ZSRR Grigorij Ordżonikidze zaliczył do powstań chłopskich ponadto wystąpienia w okręgu szepetowskim i mohylowskim. Mówiąc o ich pacyfikacji, w tym z użyciem karabinów maszynowych, szacował liczbę ofiar na około 100 zabitych oraz kilkuset rannych. Jako przyczyny zaistniałej sytuacji, wymieniał zbyt przyśpieszone tempo kolektywizacji, gonitwa za wynikami, a także „bestialski porządek przy zbiorce materiału siewnego, pastwienie się nad religią i Cerkwią”<sup>13</sup>.

Akcją tłumienia podobnych rozruchów na Podolu dowodził osobiście szef GPU na Ukrainie Wsewołod Balicki, nazywany „gilotyną Ukrainy”. Po przybyciu do okręgu tulczyńskiego w połowie marca 1930 roku Balicki stwierdził, że z 17 rejonów okręgu niepokoje zarejestrowano w 153 wsiach z 15 rejonów, a z 50 wsi wypędzono przedstawicieli władzy radzieckiej. Według relacji towarzyszącego mu współpracownika J. Pyśmennego, zdumiony sytuacją na miejscu Balicki miał powiedzieć w wąskim kole czekistów, że Stalin przesadził z kolektywizacją<sup>14</sup>. Było w tym sporo prawdy, gdyż w ciągu zaledwie kilku tygodni, od stycznia do początku marca, została zburzona dawna struktura rolnictwa i zagrożone podstawy bytu mieszkańców wsi radzieckiej<sup>15</sup>.

Kryzysowa sytuacja na wsi nie mogła nie wywołać zaniepokojenia władz centralnych ZSSR. Osiągnięcia aktywistów partyjnych w terenie, wspomaganych przez oddziały GPU, doprowadziły do nacjonalizacji na Ukrainie około 3,2 milionów gospodarstw rolnych. Pomimo tych sukcesów w republice doszło do gwałtownego pogorszenia się sytuacji gospodarczej. Powodem była eliminacja najbardziej produktywnej warstwy rolniczej – tzw. *kułaków* – oraz masowe wybijanie bydła przez chłopów, którzy nie chcieli oddawać je kołchozom. Dnia 3 marca 1930 roku ukazał się artykuł J. Stalina *Zawrót głowy od sukcesów*, w którym poddał on krytyce taktykę przymusowego tworzenia kołchozów. Takie metody nazwał nierozsądnymi i reakcyjnymi. Głos Stalina mógł oznaczać dla chłopów chwilę przerwy na złapanie oddechu. W rzeczywistości jednak oznaczał tylko spowolnienie tempa, a nie odstępnie od polityki całkowitej kolektywizacji. Marzec 1930 roku można by uznać za cezurę pierwszego „wojującego” etapu wprowadzania masowej kolektywizacji.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Ю. Ш а п о в а л, В. З о л о т а р ь о в, *Всеволод Балицький*, Київ 2002, s. 10, 127-128.

<sup>15</sup> C h o j n o w s k i, *Ukraina*, s. 95.

Ludność wiejska odebrała jednak słowa Stalina jako rezygnację z polityki kolektywizacji i zaczęła masowo opuszczać kołchozy<sup>16</sup>.

Mówiąc o wypaczeniu linii partyjnej, Stalin zrzucił całą odpowiedzialność na władze lokalne<sup>17</sup>. Te z kolei próbowały skontrolować w jakiś sposób nadużycia swoich pracowników. Na przykład w okręgu mohylowskim specjalnie wysłane w teren trójki partyjne rozpatrzyły szereg spraw dotyczących nadużyć w czterech rejonach. W trakcie kontroli w rejonie szarogrodzkim wykazano takie nieprawidłowości, jak przymusowe wciąganie do kołchozów oraz rozprowadzenie obligacji pożyczki dla państwa, zakaz sklepom prowadzenia handlu. W rejonie barskim okazało się, że spośród 289 rozkułaczonych gospodarstw, 45% należało do chłopów średniorolnych. Za wykroczenia uznano także przeprowadzenie kolektywizacji aż 3841 gospodarstw w ciągu jednego tygodnia, co udało się osiągnąć za pomocą przymusu, zastraszania i aresztowań. Z raportów władz partyjnych wynika, że bezpodstawnie dokonywano rewizji, przywłaszczano skonfiskowane mienie. Sposobem ukarania winnych zazwyczaj było najczęściej udzielenie nagany, pozbawienie stanowiska, rzadziej wszczęcie postępowania karnego<sup>18</sup>.

Niepokoje odnowiły się szczególnie jesienią 1930 roku w trakcie kampanii dostaw zboża państwu. Do naczelných władz republiki docierały wiadomości o przypadkach kradzieży koni z kołchozów, niestawieniu się ludzi do pracy, podpaleniach i zbrojnym oporze, strajkach, odmowie korzystania z ulg i kredytów oraz uczestnictwie w zebraniach. W 1930 i pierwszej połowie 1931 roku władze zarejestrowały na Ukrainie 4455 wystąpień antysowieckich<sup>19</sup>. Zgodnie z informacjami GPU tylko w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1930 roku na Ukrainie doszło do 3190 wystąpień chłopskich, w których uczestniczyło prawie milion osób<sup>20</sup>. W wyniku ostrych represji opór wsi znacznie osłabł. Wówczas chłopci uświadomili sobie, że kołchozy stawały się ich nieuniknionym udziałem.

<sup>16</sup> С у б т е л ь н и й, *Україна: історія*, s. 505-506.

<sup>17</sup> Podobną taktykę Stalin zastosował kilka lat później, inicjując wielką czystkę. Por. А. П о л я н с к и й, *Ежов. История железного наркома*, Москва 2003, s. 156.

<sup>18</sup> *Розкуркулення в УСРР*, „Український Історичний Журнал” 1992, nr 4, s. 89-90, dok. 15, *Огляд інформгрупи ЦКК КП(б)У – НК РСІ про випадки покарання партійних і радянських керівників на місцях за зловживання владою під час колективізації та розкуркулення, 5 квітня 1930 р.*

<sup>19</sup> К у р с з а к, *Поласу на Україні*, s. 310.

<sup>20</sup> В а с и л ь е в, *Причини та механізми здійснення масових репресій*, s. 14.

Polacy mieszkający na Ukrainie, w porównaniu do innych narodowości, wykazywali w większym stopniu przywiązanie do posiadanej ziemi i cenili sobie możliwość prowadzenia własnego gospodarstwa. Wywodząc się z drobnej szlachty i tzw. Mazurów, w wielu miejscach pozostawali społecznością odizolowaną od innych grup etnicznych. Uwarunkowania historyczne rzutowały też na ich dystans wobec władz. Nagła zmiana systemu gospodarczego wywołała zdecydowany sprzeciw ludności polskiej. Polacy bronili się przed rabunkową formą ustroju kołchozowego, traktując go jako zamach na własność prywatną i godność osobistą. Na kształtowanie się takiej postawy miała istotny wpływ wierność Kościołowi katolickiemu: „Mazurzy i szlachta zaściankowa ustosunkowują się do bolszewików podobnie, jak ustosunkowywali się do rządu carskiego przed wojną. Największą ich troską jest ocalenie kościołów. Z pojęciem «kościół» łączy się u nich coś więcej, aniżeli my to pojmujemy. Prawdopodobnie czują oni, że tracąc kościoły, tracą jedyną spójnię z Polską»<sup>21</sup>. Polskie wioski, położone bezpośrednio w pasie przygranicznym z Polską, stały się terenem wyteżonych działań wywiadu i propagandy radzieckiej. Poprzez wprowadzenie coraz liczniejszych zastępów komunistów, władze dążyły do większego rozwarstwienia społeczności polskiej i zaostrzenia walki klasowej. W obliczu zagrożenia wciągnięcia do kołchozów i deportacji Polacy, niezależnie od swej sytuacji materialnej, potrafili się zjednoczyć. Zdarzały się nawet wypadki, kiedy w wyborach do rad wiejskich Polacy wysuwali swoich specjalnie przygotowanych kandydatów – „fałszywych” komunistów. Słabe zainteresowanie gospodarką kolektywną wśród Polaków odbijało się jednak na ich sytuacji materialnej, która ciągle się pogarszała. Nie należąc do kołchozów, nie korzystali bowiem z żadnych ulg, a musieli płacić wysokie świadczenia na rzecz państwa. Solidarność mieszkańców polskiej wsi potwierdzały władze partyjne. Zwracały one uwagę na brak świadomości klasowego rozwarstwienia we wsiach polskich, dostrzegając „jednanie się biedoty z elementem kułackim”. W celu złamania solidarnego oporu Polaków władze stawiały sobie za cel rozbicie tej jedności. Ta wyróżniająca społeczność polską cecha sprawiła, że w odróżnieniu od ukraińskich mieszkańców wsi, rozkułaczenie i wysiedlenie dotknęło nie tylko zamożnych gospodarzy, lecz także „antysowiecki aktyw kontrrewolucyjny”. Ta druga kategoria okazała się bardzo rozległa, do której zaliczono m.in. aktywnych wierzących katolików<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1, t. I, s. 171, dok. 66, s. 179.

<sup>22</sup> S t r o Ń s k i, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej*, s. 102, 107.



Jednocześnie propaganda sowiecka podsyciała niespokojne nastroje ludności pogranicza. Lansowano teorię planowanej agresji państw burżuazyjnych na ZSRR, a przede wszystkim Polski. Polaków z rejonów przygranicznych postrzegano jako potencjalnych dywersantów i szpiegów, czekających na obalenie władzy radzieckiej. Sekretarz komitetu Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (KP(b)U) okręgu winnickiego w raporcie na temat sytuacji polityczno-ekonomicznej z 1928 roku tak charakteryzował ludność polską: „Polacy [...] przeważnie zajmują się rolnictwem. Polacy mieszkają w zwartych skupiskach, znajdują się pod wpływem księży, do społeczności radzieckiej asymilowani w małym stopniu [...] Wrogo nastawieni wobec służby w Armii Czerwonej, wśród poborowych obserwuje się tendencja ucieczki do Polski. Zasadnicza ich masa traktuje Podole jako część Polski okupowaną przez bolszewików i w razie wojny ma nadzieję na wybawienie od tej okupacji”<sup>23</sup>. Zarzuty o szpiegostwo i bojkotowanie kołchozów padały bardzo często w czasie trwania masowych represji Polaków w latach 1937-1938. W protokole przesłuchania jednego ze świadków, zeznającego w sprawie Piotra Kapłycznego z Zatok w rejonie barskim, odnajdujemy wypowiedź przypisywaną oskarżonemu: „wy biedni chłopci nie wstępujcie do kołchozów, nie zakładajcie stryczka na szyję, bo źle wam będzie, kołchozy w niedługiej przyszłości upadną, ponieważ władza radziecka przestanie istnieć. Na Ukrainę wkrótce przyjdą Polacy i zorganizują swoją władzę, kołchozy rozwiążą, a kołchoźników będą rozstrzeliwać”<sup>24</sup>.

Zgodnie z informacjami KP(b)U na początku stycznia 1930 roku w okręgu kamienieckim na 9 polskich rad wiejskich tylko wieś Nowa Huta została całkowicie skolektywizowana. Okręgowy komitet partyjny podawał, że zamozni włościanie, inteligencja i księża utrudniali intensywne działania podejmowane przez działaczy partyjnych, prowadząc agitację przeciw kołchozom. Mimo wszystko komitet partyjny stwierdzał, że „chłopi Polacy, szczególnie biedota, idzie drogą słusznej kolektywizacji”<sup>25</sup>. Te optymistyczne prognozy zachwiały wydarzenia, mające miejsce po opublikowaniu artykułu Stalina z krytyką „dzikiej” kolektywizacji. Już wiosną 1930 roku zaczął się proces masowych wystąpień z kołchozów, w tym także na Podolu. Często

<sup>23</sup> *Політичні репресії на Поділлі*, dok. 22, s. 78.

<sup>24</sup> Державний Архів Вінницької Облaсті [dalej cyt.: ДАВО], Р-6023, оп. 4, спр. 16379, к. 14, 17.

<sup>25</sup> *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1, t. I, s. 186, dok. 68, *Informacja dotycząca sytuacji społeczno-politycznej wśród mieszkańców mniejszości polskiej w okręgu kamienieckim*, 10 stycznia 1930 roku.

na tym tle dochodziło do zbrojnych potyczek między włościanami a kom-somolcami, oddziałami wojska i GPU. Według informacji ukraińskiego GPU, protestujący w Murafie polscy chłopci, którzy przybyli z okolicznych wiosek, skandowali hasła: „Bij komunistów, Polska nam pomoże, Obaliliśmy cara, obalimy sowietów, Precz z kolektywizacją, Precz z podatkami!”<sup>26</sup>.

W dniach 3-7 maja 1931 roku w kilku okręgach przygranicznych miały miejsce wystąpienia antyradzieckie. O tych zajściach pisał do centrali KP(b)U sekretarz komitetu partyjnego rejonu kamienieckiego I. Kulik. Zgodnie z jego relacją, w trakcie niepokoїв we wsi Kadijowce spłonęło 27 gospodarstw. Pożar rozpoczął się od podpalenia domu członka zarządu kołchozu. Niektórzy gospodarze indywidualni nie żalowali własnych gospodarstw, mówiąc: „Niech płonie, aby nie przypadło kołchozowi, bo i tak kołchoz zabierze”<sup>27</sup>. W celach prewencyjnych w dniu 7 maja w rejonie kamienieckim została przeprowadzona operacja, mająca za zadanie wykrycie elementu kułackiego i antyso-wieckiego. W jej wyniku aresztowano 700 osób. Wówczas ustalono, że winę za organizację zamieszek ponosi wędrująca od wioski do wioski banda, skła-dająca się z miejscowych *kułaków*, średniaków i kilku kołchoźników. Coraz częściej zdarzały się próby Polaków z pasu przygranicznego przedostania się na stronę polską. Rozpowszechniła się praktyka urządzania w kierunku grani-cy procesji z krzyżem i chorągwiami. W taki sposób mieszkańcy polskiej wsi Nemyryńce rejonu gródeckiego usiłowali przekroczyć granicę i uratować się od rządów sowieckich. Zostali zawróceni i rozpedzeni przez milicję<sup>28</sup>. W przekonaniu świadków, fakt organizacji tej procesji miał wpływ na depor-tację polskich rodzin z Nemyryniec do Kazachstanu w 1936 roku<sup>29</sup>.

Wskazane okoliczności wpływały na wolniejsze tempo kolektywizacji wsi polskiej na Podolu w porównaniu do ukraińskiej. Jeśli do lata 1932 roku na Podolu procent skolektywizowanych gospodarstw wynosił 62, to w polskich wsiach był niższy i stanowił około 48%. Przykładowo – w miejscowości Hreczany w rejonie płoskirowskim wskaźnik ten wynosił 37%, a w Maćkow-

---

<sup>26</sup> *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1, t. III, red. S. Stępień, Przemysł 2001, s. 119, dok. 48, *Meldunek przewodniczącego DPU USRR W. Balickiego do sekretarza CK KP(b)U S. Kosiora w sprawie rozruchów w okręgu mohylewskim*, 30 marca 1930 roku.

<sup>27</sup> *Політичні репресії на Поділлі*, dok. 23, s. 81.

<sup>28</sup> Była to druga po Gródku Podolskim miejscowość w tym rejonie co do liczby osób przeznaczonych do deportacji. Z Gródka planowano wywieźć 110, a z Nemyryniec 70 rodzin. S t r o Ń s k i, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej*, s. 114, 201.

<sup>29</sup> Relacja Leontego Wierzbickiego z Marianówki w obwodzie chmielnickim z 25 grudnia 2004.

cach tylko 28,6%. Złe warunki pracy i niskie zarobki, a w konsekwencji brak zainteresowania wynikami i zmniejszenie wydajności pracy prowadziły do masowego opuszczania kołchozów przez mieszkańców wsi. Wykonanie planu powszechnej kolektywizacji ułatwiła organom partyjnym nowa taktyka tworzenia polskich kołchozów narodowościowych. W niektórych z nich Polacy pracowali dość produktywnie. W połowie 1933 roku liczba takich kołchozów w obwodzie winnickim wzrosła do 120<sup>30</sup>.

Inną metodą niszczenia gospodarstwa indywidualnego było obciążenie je wysokimi podatkami i powinnościami. Przeważnie średnio zamożni chłopcy mieli do zrealizowania wygórowane normy dostaw zboża, mięsa i innych artykułów rolnych. Niewywiązanie się nałożonych zobowiązań groziło sprzedażą własności chłopcy i skazywało go na szukanie zarobku w mieście lub w kołchozie. Taki system opodatkowania chłopcy i konsekwencje jego niewykonania przyczyniły się do spadku wydajności zbiorów i masowego wybijania bydła. Ostatecznie tylko za pomocą dużego terroru władze zdołały złamać opór ludności polskiej i zrealizować do końca 1933 roku plan kolektywizacji polskich wsi w rejonach przygranicznych<sup>31</sup>.

Jedną z form represji zastosowanych wobec Polaków z rejonów przygranicznych, stały się masowe deportacje. Już w okresie największego ruchu antykołchozowego na Ukrainie w dniu 5 marca 1930 roku Biuro Polityczne Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej KP(b) przyjęło uchwałę *O polskich osadach w obwodach przygranicznych*. Dotyczyła ona wysiedlenia z Ukrainy Prawobrzeżnej właścicieli polskich gospodarstw kułackich. W ten sposób w stosunku do ludności polskiej rozpoczęto represje etniczne, które nosiły wyraźny charakter polityczny<sup>32</sup>. Później podobne akcje niejednokrotnie powtarzano. Na przykład w grudniu 1934 roku Centralny Komitet KP(b)U podjął decyzję o deportacji z rejonów przygranicznych osiem tysięcy osób z gospodarstw polskich i niemieckich<sup>33</sup>. Planowano też wysiedlenie ze skupisk polskich gospodarzy indywidualnych, którzy nie realizowali obowiązkowych dostaw produktów rolnych, a także nielojalnych kołchoźników. W latach 1935-1936 podobne operacje zostały powtórzone<sup>34</sup>. W 1936 roku rozpoczęto deportację ludności polskiej i niemieckiej z pasa przygranicznego do

---

<sup>30</sup> S t r o Ń s k i, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej*, s. 102-103, 108-109, 115.

<sup>31</sup> Tamże, s. 105-106, 109.

<sup>32</sup> В а с и л ь е в, *Причини та механізми здійснення масових репресій*, s. 14-15.

<sup>33</sup> *Національні меншини в Україні 1920-1930-ті роки. Історико-картографічний атлас*, ред. М. І. Панчук, О. П. Ковальчук, Б. В. Чирко, Київ 1996, s. 8.

<sup>34</sup> В а с и л ь е в, *Причини та механізми здійснення масових репресій*, s. 15-16.

Kazachstanu. W instrukcji sekretarz winnickiego obwodowego komitetu partii W. Czerniawski polecał przeprowadzenie akcji w taki sposób, aby nie odbiła się ona negatywnie na nastrojach kołchoźników oraz pomyślnym przebiegu prac rolniczych<sup>35</sup>.

W warunkach nasilającego się zjawiska głodu chłopom coraz trudniej było przetrwać. W rejonach przygranicznych, w porównaniu z południowo-wschodnimi regionami Ukrainy, początkowo głodowało mniej osób. Było to wynikiem m.in. propagandy. Przez jakiś czas kołchozy przygraniczne cieszyły się pewnymi ulgami. W niektórych polskich kołchozach, jak na przykład w rejonach wołoczyskim i płoskirowskim, zarobki kołchoźników wynosiły 7 kilogramów zboża za dniówkę. W dużo gorszej sytuacji znalazły się liczne gospodarstwa indywidualne. Władze komunistyczne wykorzystywały głód, aby zmusić ludność do wstępowania do kołchozów. W 1933 roku dostawy zboża obowiązywały już nie tylko gospodarzy indywidualnych, lecz także kołchoźników<sup>36</sup>. System obciążenia chłopów wysokimi podatkami w różnych formach i na różne cele sprawiał poczucie niesprawiedliwości i krzywdy, potęgując jeszcze bardziej nienawiść do reżimu komunistycznego. W protokole przesłuchania świadka w sprawie wyżej wspomnianego Piotra Kapłyicznego czytamy wypowiedź przypisywaną oskarżonemu: „patrzcie kołchoźnicy, jak żyjemy i męczymy się za władzy radzieckiej, a w Polsce [...] kołchozów nie ma, a chłopci żyją tam dobrze, chłop spłaci podatek raz do roku i więcej od nich nikt nie bierze, a w Związku Radzieckim biednego chłopca obdzierają ze skóry”<sup>37</sup>. Aresztowanemu 27 listopada 1937 roku Alojzemu Bajdackiemu z Trawny zarzucono odmowę rozprowadzenia wśród kołchoźników obligacji pożyczki państwu. Zgodnie z materiałami śledztwa miał to argumentować w taki sposób: „nie chcę grabić chłopów i być służącym władzy radzieckiej”<sup>38</sup>. Według ustaleń śledztwa Bajdacki długi czas odmawiał wstępowania do kołchozu, mówiąc, że kołchozy nie są dla Polaków. Oskarżono go również o to, że po wstąpieniu do kołchozu w Starej Murafie prowadził agitację przeciw kołchozowi, a pracę w nim nazywał przymusową. Na podstawie m.in. powyższych zarzutów mężczyzna został rozstrzelany 1 lutego 1938 roku.

<sup>35</sup> *Політичні репресії на Поділлі*, dok. 43, s. 114-116.

<sup>36</sup> S t r o Ń s k i, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej*, s. 116-120.

<sup>37</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 16379, к. 17.

<sup>38</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 24778, к. 27, акт оскарження з 4 грудня 1937.

Szczególnie ciężką walkę o przetrwanie musieli toczyć polscy mieszkańcy wsi pod koniec lata 1932 roku. W dniu 6 lipca t.r. odbyła się III konferencja KP(b)U, na którą przybyli z Moskwy przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Wiaczesław Mołotow i pierwszy sekretarz PK w Moskwie Łazar Kaganowicz. W trakcie jej obrad szef GPU na Ukrainie W. Balicki zapowiedział, że mająca się rozpocząć wkrótce kampania zbioru plonów i dostaw zboża przebiegnie w warunkach ostrej walki klasowej z *kułakami*, *podkułacznikami* i innym elementem antyradzieckim, który przedostał się do kułchozów i agitował do rozkradania zboża<sup>39</sup>. Pod koniec 1932 roku w celu zaprowadzenia porządku na Ukrainę zostali oddelegowani Paweł Postyszew i sekretarz WKP(b) Łazar Kaganowicz. Mówiąc o organizowanym sabotażu dostaw zboża, i jesienno-siewu, masowych kradzieżach w kułchozach, terrorze wobec komunistów i wiejskich aktywistów, W. Balicki postawił tezę o „niewątpliwym istnieniu na Ukrainie zorganizowanego kontrrewolucyjnego podziemia powstańczego, które ma powiązania z zagranicą i obcymi wywiadami, głównie z polskim Sztabem Generalnym”<sup>40</sup>. Rozkaz operacyjny nr 1 Balickiego z 5 grudnia 1932 roku dawał podstawę do rozgromienia tego podziemia i zlikwidowania spisku chłopskiego. Pomimo „ujawnienia” 1208 grup „kontrrewolucyjnych”, sytuacja z dostawami zboża nie uległa polepszeniu. Dnia 13 lutego 1933 roku Balicki wydał rozkaz nr 2 *O kolejnych zadaniach agencjonalno-operacyjnej pracy organów GPU USRR*, w którym mówił o możliwości wybuchu zbrojnego powstania na Ukrainie przed wiosną 1933 roku. W celu wykonania rozkazu GPU wysyłało specjalnych emisariuszy do rejonów, w których działali „szpiedzy i powstańcy”<sup>41</sup>.

Dnia 1 stycznia 1933 roku J. Stalin w telegramie do Komitetu Centralnego KP(b)U polecił zakomunikowanie mieszkańcom wsi, że osoby, które dobrowolnie oddadzą ukryte zboże, nie będą karane. W przeciwnym razie będą podejmowane działania zgodne z ustawą *O ochronie mienia przedsiębiorstw państwowych, kułchozów i kooperacji, oraz wzmocnienia społecznej (socjalistycznej) własności* z 7 sierpnia 1932 roku<sup>42</sup>. Prawo to za rozkradanie mienia kułchozowego i kooperatywnego przewidywało rozstrzelanie z konfiskatą mienia, a w przypadku okoliczności łagodzących – zamianę kary śmierci na pozbawienie wolności na okres co najmniej 10 lat z konfiskatą

<sup>39</sup> Шаповал, Золотарьов, Всеволод Балицький, s. 182-183.

<sup>40</sup> Сут. за: Ю. Шаповал, *Невигадані історії*, Київ 2004, s. 65.

<sup>41</sup> Шаповал, Золотарьов, Всеволод Балицький, s. 193-194.

<sup>42</sup> С. Кульчицький, Ю. Курносів, М. Коваль, *Історія України*, Київ 1995, s. 257.

majątku. Amnestia skazanych za powyższe przestępstwa była zakazana, a prawo obowiązywało do połowy lat pięćdziesiątych XX wieku<sup>43</sup>. Władze obwodu winnickiego, odpowiednio do wspomnianej ustawy związkowej oraz ukraińskiej z 9 sierpnia 20 sierpnia 1932 roku, określiły zasady walki ze spekulacją zbożem. Kary nakładano na wszystkich winnych, zarówno pracowników partyjnych, przewodniczących kołchozów, jak i zwykłych kołchoźników<sup>44</sup>. Wiele kołchozów usiłowało obejść wygórowane plany dostaw zboża, aby zachować dla siebie przynajmniej materiał siewny. Całe wsie były wpisywane na „czarną listę”, co oznaczało stosowanie wobec ich mieszkańców różnych form represji w celu pozyskania brakujących norm zboża.

Stalinowska ustawa z 7 sierpnia 1932 roku w historiografii jest znana także pod nazwą ludową „ustawy o pięciu kłosach” lub po prostu jako „kłosy”. Ukazała się w trakcie kampanii zbierania plonów. Wobec szerzącego się głodu rozpowszechniła się praktyka „strzyżenia kłosów” na polach kołchozowych przez wygłodniałych ludzi, nazywanych „cyrulikami”. W celu egzekwowania prawa na polach kołchozowych lub w pobliżu budowano wieże wartownicze<sup>45</sup>. Niewiele wystarczyło, aby zostać skazanym na 8-10 lat robót przymusowych. W obwodzie winnickim do połowy lipca 1934 roku sąd obwodowy wszczął około 150 postępowań karnych, związanych z kampanią zbioru plonów. Większość spraw dotyczyła ścinania kłosów, a 86% oskarżonych na tej podstawie zostało skazanych na pozbawienie wolności, 14% – na prace przymusowe. Całe postępowanie wraz z wydaniem wyroku zazwyczaj trwało do 5 dni. Do 13 września sąd rozpatrzył w sumie 409 spraw, w tym 395 „kłosowych”. Wśród takich była, na przykład, sprawa gospodarza indywidualnego Radzijewskiego, który na polach stepanowskiego kołchozu w rejonie woronowickim kosił koniczynę. Sąd skazał mężczyznę na 10 lat pozbawienia wolności. Klasyfikowany jako *kułak* Ziemiański ze wsi Horodyszczce rejonu piszczańського, naścinał dwa worki kłosów i został za to rozstrzelany<sup>46</sup>.

W rejonie mohylowskim na Podolu sekretarz rejonowego komitetu partyjnego Wodowozenko i kierownik oddziału przygranicznego Walejko wysłali w teren swoich ludzi w celu dokładnego zbadania sytuacji żywnościowej kołchoźników. Po rozeznaniu emisariusze mieli zaklasyfikować kołchoźników

<sup>43</sup> Ш а п о в а л, *Невигадані історії*, s. 209.

<sup>44</sup> *Політичні репресії на Поділлі*, dok. 25, s. 82-83.

<sup>45</sup> Р. К о н к в е с т, *Радянська колективізація і голодомор*, Київ 1993, s. 252.

<sup>46</sup> *Політичні репресії на Поділлі*, dok. 26-27, s. 84-88.

do jednej z czterech kategorii: 1) nieposiadających żadnej żywności; 2) mających miesięczny zapas prowiantu; 3) mających dwutygodniowy zapas żywnościowy; 4) posiadających prowiant na dwa miesiące. Przykładowy zapas kołchoźnika ze wsi Ladowa, zaliczonego do pierwszej kategorii, to dwie szklanki fasoli, 20 kartofli i kabaczek. W trakcie wspomnianych wypraw dochodziło do wielu nadużyć. Kontrola często przekształcała się w masowe przeszukiwania domów i gospodarstw kołchoźników, gdyż nie dawano wiary deklaracjom kołchoźników. Czasami też kołchoźnikom zabierano niezgłoszony prowiant. Listy z podziałem kołchoźników na kategorie sporządzano w radzie wiejskiej. O nadużyciach kontroli poufnie informował obwodowy komitet partii kontroler Sztejnwarec 22 lutego 1935 roku<sup>47</sup>. Dokument potwierdza nową falę głodu w kilku rejonach obwodu na początku 1935 roku.

Na zmniejszenie liczebności ludności wiejskiej, w tym także polskiej, wywarło wpływ ogłoszenie 31 grudnia 1932 roku wprowadzenia systemu paszportowego na Ukrainie. W kwietniu 1933 roku wprowadzono zakaz wydawania paszportów mieszkańcom wsi, który obowiązywał do 1974 roku. W ten sposób próbowano zahamować masowe migracje wygłodzonym tłumom na Kaukaz lub do północnych regionów ZSSR<sup>48</sup>. Zrozpaczona ludność polska z coraz większą nadzieją spoglądała w kierunku Polski. Pomimo propagandy sowieckiej, dość powszechne było przeświadczenie o dobrobycie obywateli państwa polskiego, w tym chłopów. Propaganda radziecka dbała jednak o obalenie takiego wizerunku Polski wśród Polaków mieszkających w Związku Radzieckim. W akcie oskarżenia z 20 grudnia 1937 roku kołchoźnikowi Michałowi Nadybskiemu z Okładnego postawiono zarzut: „Szerzył wymyślone pogłoski o dobrobycie rolników w Polsce i prowokacyjne pogłoski o ciężkiej sytuacji ludności w ZSRR”<sup>49</sup>. Jeden ze świadków w sprawie Piotra Czajkowskiego ze wsi Czemerskie relacjonował, że oskarżony zaprzeczał kłamstwom propagandy radzieckiej o tym, że w Polsce ludzie umierają z głodu: „w to zupełnie nie wierzę, tam wszyscy są syści, obuci i ubrani”<sup>50</sup>.

Nie można zapominać o jeszcze jednej okoliczności. Niechęć Polaków wobec kołchozów na Podolu była związana nie tylko z czynnikiem ekonomicznym, ale także religijnym. Mieszkańcy polskich osad byli wychowywani w duchu wierności Kościołowi katolickiemu. Narzucony laicki kalendarz

---

<sup>47</sup> Tamże, dok. 38, s. 108-111.

<sup>48</sup> Ш а п о в а л, *Невигадані історії*, s. 81-84.

<sup>49</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 17241, к. 21.

<sup>50</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 11973, к. 111.

pracy i obrzędowość sowiecka stały w sprzeczności z wielowiekową tradycją katolicką. Ludność polską jeszcze bardziej irytowały działania miejscowych lub przyjezdnych aktywistów-ateistów<sup>51</sup>. Powyższe motywy skłaniały wielu Polaków do bojkotowania pracy w kołchozie w niedziele i w uroczystości kościelne. Największą odwagę pod tym względem wykazywali przede wszystkim członkowie komitetu parafialnego, kościelni, zakrystianie, katecheci, organiści, uczestnicy kółek religijnych. Właśnie oni w pierwszej kolejności podlegali aresztowaniu i skazaniu „za propagandę kontrrewolucyjną”, szczególnie w trakcie represji masowych w latach 1937-1938.

Chęć szanowania dni świątecznych stała się przyczyną cierpień wielu Polaków z Murafy – jednej z największych parafii katolickich na Podolu. O niestawienie się do pracy i agitację w tym kierunku został oskarżony kołchoźnik ze Starej Murafy Gracjan Kruszelnicki. Zarzucono mu ponadto przechowywanie w kościele należącego do *kułaków* zboża, propagandę przeciw władzy sowieckiej i kołchozowi. Na podstawie wymienionych i innych oskarżeń mężczyzna został rozstrzelany 26 grudnia 1937 roku – w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia<sup>52</sup>. Przy aresztowaniu Stefana Kulika z pobliskiej Kletkotyny zarząd rady wiejskiej w wydanej dla NKWD opinii wskazał na jego niechęć do pracy w kołchozie, szczególnie w dni świąt kościelnych. Wtedy mężczyzna nie szedł do pracy, lecz do kościoła, gdzie sam organizował śpiewy i nabożeństwa. Jego postawa i agitacja powodowały podobne zachowanie innych kołchoźników. Polak został także uznany za współorganizatora tzw. *wołynki* w marcu 1930 roku, namawiając kobiety do wypędzenia milicji z budynków kościelnych. W konsekwencji S. Kulik został rozstrzelany 8 grudnia 1937 roku – w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny<sup>53</sup>. Kolejnym powodem niepokoju w Murafie było wcześniejsze aresztowanie 14 lutego 1930 roku księdza Wiktora Stronczyńskiego<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Więcej na ten temat zob.: R. D z w o n k o w s k i, *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939*, Lublin 1997, s. 98-104; J. S z y m a n s k i, *Kościół katolicki na Podolu. Obwód winicki 1941-1964*, Lublin 2003, s. 201-214.

<sup>52</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 25565.

<sup>53</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 24668.

<sup>54</sup> Ksiądz Wiktor Stronczyński (1868-1938) pracował najpierw w parafiach w diecezji łucko-żytomierskiej (Łuck, Litowiz, Włodzimierz Wołyński), a następnie w kamienieckiej: w Murafie i Mołczanach. Pełnił też funkcję najpierw wicedziekana, potem dziekana jampolskiego. Aresztowany 14 lutego 1930 i skazany na 5 lat więzienia, przebywał na zesłaniu m.in. w Jarosławlu, Syktywkarze. W 1937 roku został ponownie aresztowany i w styczniu 1938 rozstrzelany. Zob. R. D z w o n k o w s k i, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 455-457.



W świetle materiałów NKWD miejscowa ludność katolicka podczas pogromu rady wiejskiej domagała się powrotu kapłana. Jedną z oskarżonych o to osób był Michał Maksymyszyn ze Słobody Murafskiej. Oto fragment z jego aktu oskarżenia, sporządzonego 16 września 1937 roku: „W 1930 r. brał udział w antykołchozowych wołynekach, w czasie których rozgromił miejscową radę wiejską, chodził po wsi z tłumem z czarną flagą, nawoływał do pobicia aktywistów wiejskich i komunistów, razem z tłumem kulaków usiłował uwolnić spod straży aresztowanego za działalność k-r. [kontrrewolucyjną] księdza”<sup>55</sup>. Mężczyzna nie przyznał się do winy, jednak został skazany na 10 lat łagrów i skierowany do obozu w Mariińsku.

Po kolektywizacji, głodzie i deportacjach kolejny bolesny cios polskiej ludności wiejskiej zadały masowe represje stalinowskie, mające miejsce w latach 1937-1938. Poprzedzały je dwa rozkazy operacyjne ludowego komisarza spraw wewnętrznych Nikołaja Jeżowa. Pierwszy z nich nr 00447 z 31 lipca 1937 roku dotyczył walki z *kulakami*, przestępcami i innymi elementami antyradzieckimi. Początek operacji zaplanowano na 5 sierpnia tego roku. Jeżow stawiał przed pracownikami organów bezpieczeństwa zadanie: „w bezwzględny sposób rozgromić całą tę bandę antyradzieckich elementów, obronić radzieckich ludzi pracy przed ich kontrrewolucyjnymi knowaniami i raz na zawsze skończyć z podłą wywrotową robotą przeciwko podstawom państwa radzieckiego”<sup>56</sup>. Działanie tego rozkazu rozciągało się na byłych *kulaków*, którzy prowadzili aktywną działalność antyradziecką. Dotyczyło to zarówno *kulaków*, którzy powrócili po odbyciu kary na wieś, zbiegłych z miejsc odosobnienia, ukrywających się przed rozkułaczeniem oraz pracujących w kołchozach, sowchozach i przedsiębiorstwach gospodarki rolnej, jak też przebywających w obozach i koloniach pracy. Wszystkie potencjalne ofiary podzielono na dwie kategorie. Do pierwszej zaliczono najbardziej aktywny antyradziecki element, który podlegał natychmiastowemu aresztowaniu, a potem karze rozstrzelania. Do drugiej kategorii zakwalifikowano resztę „przestępców”, których skazywano na 8-10 lat prac w łagrach, a w wyjątkowych sytuacjach na osadzenie w więzieniu. Zgodnie z propozycjami naczelników terenowych oddziałów NKWD ustalono limity aresztowań dla obu kategorii. W USRR liczby te wynosiły: pierwsza kategoria – 7800, druga – 20 300 osób. Na obwód winnicki przewidziano ogółem 4000 „miejsc”, w tym 1000

<sup>55</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 6737, к. 30.

<sup>56</sup> Cyt. za: N. O c h o t i n, N. P i e t r o w, A. R o g i n s k i j, *Limity terroru*, „Karta” 1993, nr 11, s. 9.

pierwszej kategorii i 3000 – drugiej. Zgodnie z omawianym rozkazem, represje były wymierzone także w rodziny osób represjonowanych z pierwszej kategorii, które były zdolne do działań antyradzieckich, oraz zamieszkałe w pasie przygranicznym. Takie rodziny podlegały przesiedleniu w głąb kraju, natomiast nad rodzinami wszystkich zatrzymanych ustanowiono obserwację<sup>57</sup>. Przykładem ofiary wspomnianej operacji stał się Józef Głaziuk-Czetylny ze wsi Pedosy rejonu chmielnickiego. Pochodził on z zamożnych chłopów, w 1930 roku został rozkułaczony i zesłany na Syberię. Wkrótce udało mu się stamtąd uciec, po czym przez pewien czas ukrywał się, mieszkając w różnych rejonach. W 1936 roku zaczął pracę w kołchozie w Pedosach. Po aresztowaniu w 1937 roku został oskarżony o ściśle powiązania z *kułakami*, systematyczne prowadzenie działalności kontrrewolucyjnej. Tego typu aktywność miała polegać m.in. na rozpowszechnianiu pogłosek o bliskim przybyciu na Ukrainę Polaków i Niemców, odmowie pożyczki na potrzeby obrony narodowej. Przy tym miał wypowiedzieć następujące słowa: „dosyć już pić naszej krwi, państwu pomogliśmy już wiele, niech teraz nam pomagają”<sup>58</sup>.

Drugi rozkaz N. Jeżowa nr 00485 z 11 sierpnia 1937 roku zapoczątkował czystkę etniczną w odniesieniu do mniejszości polskiej<sup>59</sup>. Celem „operacji polskiej” było udaremnienie antysowieckiej działalności polskiego wywiadu i likwidacja sieci Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie całego ZSRR. Operacja miała być przeprowadzona w ciągu trzech miesięcy, czyli do 20 listopada, jednak termin ten kilkakrotnie przedłużano. Zgodnie z rozkazem, represjonowanych dzielono na dwie kategorie. Zakwalifikowani do pierwszej kategorii musieli być rozstrzelani jako najbardziej niebezpieczni wrogowie. Była to „cała szpiegowska, dywersyjna, szkodnicza i powstańcza kadra polskiego wywiadu”<sup>60</sup>. Druga kategoria represjonowanych to mniej aktywne osoby, które podlegały karze 5-10 lat więzienia lub obozów. Obie operacje stwarzały dogodną okazję dla rozprawienia się państwa z polskimi mieszkańcami wsi Podola, którzy nadal byli odbierani jako dywersanci, szpiegowie oraz przeciwnicy władzy radzieckiej i kołchozów. Podając jedynie „orientacyjne limity” osób przeznaczonych do aresztowania, N. Jeżow pozwolił na ich wielokrotne przekroczenie na wniosek naczelników terenowych oddziałów

<sup>57</sup> Тамże, s. 10-11.

<sup>58</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 17737, к. 24.

<sup>59</sup> Tekst rozkazu i inne materiały związane z omawianą sprawą zob.: Ю. Ш а п о в а л, В. П р и с т а й к о, В. З о л о т а р ь о в, *ЧК-ГПУ-НКВД в Україні: особи, факти, документи*, Київ 1997, s. 347-377.

<sup>60</sup> Cyt. za: О с h o t i n, П і e t r o w, R o g i n s k i j, *Limity terroru*, s. 28.

NKWD. Jeśli jesienią i zimą 1937 roku NKWD na Ukrainie skupił się na wykonaniu rozkazu nr 00447, to od stycznia i lutego głównym kierunkiem jego działań stały się sprawy narodowościowe, w tym polska nr 00485. Oznacza to, że większość Polaków padło ofiarami represji ze względu na swoje pochodzenie narodowościowe.

Podobnie jak wcześniej, NKWD zwróciło szczególną uwagę na obwód winnicki oraz na nowo utworzony kamieniecki, zamieszkałe przez zwarte grupy ludności polskiej. Rozpoczęły się masowe aresztowania niewinnych Polaków. Materiały śledcze świadczą, że najwięcej z nich represjonowano na podstawie rozkazu nr 00485. W aktach oskarżenia często występuje zarzut wrogiego nastawienia wobec kolektywizacji i kołchozów. Uwzględniano pochodzenie społeczne Polaków, ich status klasowy przed i po rewolucji, postawę wobec procesu organizacji kołchozów oraz stosunek do pracy w kołchozie i ustroju kołchozowego. Szczegółowe obwinienia dotyczyły różnych form sprzeciwu ludności polskiej, jak agitacja przeciw kołchozowi, opór rozkułaczaniu, udział w *wołynkach* 1930 roku, sabotaż pracy w kołchozie, celowe uszkodzenie sprzętu i maszyn kołchozowych, produktów rolnych itp. W wielu przypadkach stawiane zarzuty całkowicie lub częściowo nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. Formułowane były zazwyczaj na podstawie wymuszonych zeznań samego aresztowanego lub świadków, często również przebywających w więzieniu. Z tego względu nie możemy je uznać za wiarygodne dowody w sprawie. Tym samym same materiały procesowe nie dają możliwości jednoznacznego potwierdzenia faktów, jak na przykład udział osoby w wydarzeniach, a tym bardziej jej wypowiedzi. O przyznaniu się do winy decydowała raczej odporność psychiczna oraz fizyczna oskarżonego na różnego typu tortury. Lokalne organy bezpieczeństwa nie zabiegały przecież o dotarcie do prawdy, lecz o wykonanie dyrektyw centrali w Moskwie i Kijowie. W tym pracownicy winnickiego oddziału NKWD wyróżniali się szczególną gorliwością<sup>61</sup>. O bezpodstawności inkryminowanych Polakom przestępstw świadczą decyzje o ich rehabilitacji jako ofiar represji stalinowskich, na podstawie ukazu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 16 stycznia 1989 roku.

Prześledzenie losów kilku Polaków z obwodu winnickiego pomoże zrozumieć ogrom tragedii, która dotknęła tysiące polskich mieszkańców Podola. Wielu Polaków z okolicy wspomnianej Murafy zostało skazanych ze względu

---

<sup>61</sup> Podobny tragiczny los spotkał samych oprawców. W okresie wielkiej czystki zarząd winnickiego obwodowego NKWD został aresztowany i osądzony za ciężkie wykroczenia w sferze wymierzania sprawiedliwości socjalistycznej, popełnione w czasie masowych represji w latach 1937-1998. Więcej zob.: *Політичні репресії на Поділлі*, s. 185-197.

na swoje pochodzenie społeczne oraz udział w wystąpieniach przeciwko kołchozowi w marcu 1930 roku, sprzeciw wobec rabunkowej polityki państwa na wsi. Franciszkowi Bajdackiemu ze Starej Murafy inkryminowano zmuszanie ludzi do uczestnictwa w pogromie kołchozu. Ponadto zarzucono mu stawianie oporu w czasie kampanii dostaw zboża państwu, przypisując mu wypowiedź: „władzę radziecką należy karmić nie chlebem, lecz kulą”<sup>62</sup>. W celu uratowania zboża przed konfiskatą mężczyzna miał zakopać w swoim ogrodzie dwa worki pszenicy. Za niewykonanie obowiązkowych dostaw część jego mienia została sprzedana. Mężczyzna został skazany na 10 lat łagrów. Innego mieszkańca wspomnianej miejscowości, Franciszka Szklarczuka, NKWD również uznało za jednego z organizatorów i aktywnych uczestników zamieszek w Murafie w 1930 roku. Polak pochodził ze średnio zamożnej rodziny, wykonywał różne zawody na przykład krawca. W 1934 roku jego majątek został wystawiony na sprzedaż. Przed aresztowaniem 24 listopada 1937 roku nie należał do kołchozu, a prowadził własne gospodarstwo i był uznawany za średnio zamożnego. Został rozstrzelany 14 grudnia 1937 roku<sup>63</sup>. Po zrewidowaniu jego sprawy w 1961 roku okazało się, że mężczyzna w ogóle nie uczestniczył w marcowych wydarzeniach 1930 roku. Czynny udział w marcowej *wołyńce* przypisywano także Adolfowi Białousowi ze Słobody Murafskiej, który „przebrany w damską suknię kierował grupą kobiet, gromił własność kołchozu [...] Będąc wrogiem sowładzy, prowadził agitację kontrrewolucyjną wśród ludności, terroryzował aktyw wsi, rozpowszechniał prowokacyjne pogłoski o rychłym przyjsciu Polaków na Ukrainę, groził rozprawieniem się z władzami wsi. Jego mieszkanie stanowiło miejsce spotkania elementu antysowieckiego i kryminalnego”<sup>64</sup>. Mężczyzna został rozstrzelany 31 stycznia 1938 roku. Więcej szczęścia miał jego ziomek, kołchoźnik Józef Antoniuk, który za udział w pogromie kołchozu został skazany na 10 lat prac przymusowych<sup>65</sup>.

Nie mniej tragiczny los spotkał wielu Polaków, którzy mieli jakiegokolwiek powiązania z zamożnymi gospodarzami. Do *kułaków* zaliczano na przykład Macieja Gabala z Trawny, ponieważ po rewolucji posiadał 9 hektarów ziemi, arendował 2 hektary i wykorzystywał najemnych pracowników. Inkryminowano mu udział w wystąpieniach 1930 roku, wrogi nastawienie do władzy

---

<sup>62</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 6948, к. 28, акт оскарження з 2 грудня 1937.

<sup>63</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 11204, к. 22, акт оскарження з 26 листопада 1937.

<sup>64</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 22191, к. 27, акт оскарження з 25 грудня 1937.

<sup>65</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 9714, к. 28.

sowieckiej, utrzymywanie bliskich kontaktów z miejscowymi *kułakami*. Za opór przy realizacji dostaw zboża w 1932 roku jego gospodarstwo zostało zlikwidowane, a on sam został pozbawiony praw wyborczych. Ponadto mężczyzna nie podpisał się na obligacje pożyczki na rzecz obrony państwa oraz nawoływał do tego kołchoźników. Do winy przyznał się częściowo i został rozstrzelany 26 grudnia 1937 roku<sup>66</sup>.

Równie kułackie pochodzenie wypomniano Józefowi Kopytczukowi z Trawny. W 1933 roku był on aresztowany, miał też represjonowanych krewnych. W chwili aresztowania 27 listopada 1937 roku pracował w kołchozie jako stolarz. W akcie oskarżenia z 2 grudnia 1937 roku znalazła się wzmianka o tym, że prowadził agitację przeciw kołchozowi. Miała ona polegać na nazwaniu kołchozów katorgą, nawoływaniach w czasie kampanii dostaw zboża do dostarczenia państwu ziarna wilgotnego i niskiej jakości. Mężczyzna został skazany na 10 lat łagrów. W trakcie rewizji jego sprawy śledczej w 1958 roku świadkowie z 1937 roku nie potwierdzili jednak swoich zeznań, a uznali je za sfałszowane i podpisane przez nich pod przymusem<sup>67</sup>.

Kajetana Biernackiego z Trawny, aresztowanego 25 listopada 1937 roku, oskarżono o to, że będąc członkiem rady wiejskiej, w 1932 roku uprzedzał *kułaków* o mających nastąpić rozkułaczeniach. Wcześniej już był skazany na trzy lata więzienia za ukrycie zboża, które zakopał w ziemi. Za kradzież pszenicy był kilkakrotnie wyrzucany z kołchozu, a część jego majątku została sprzedana. W chwili aresztowania w 1937 roku należał do kołchozu jako średnio zamożny. Za agitację przeciwko kołchozowi i rozpowszechnianie pogłosek o lepszym życiu w Polsce został skazany na 10 lat łagrów. Polak nie uznał tych zarzutów i dwa lata później bezskutecznie starał się o unieważnienie wyroku skazującego<sup>68</sup>.

Za szkodliwą agitację poniósł śmierć mieszkaniec Klekotyny Ignacy Kucotałbski. Został on oskarżony o namawianie kołchoźników do opuszczenia kołchozu, a gospodarzy indywidualnych – do niewstępowania do kołchozów z powodu ich bliskiego upadku. W relacji świadka Kucotałbski nazywał kołchoz pańszczyzną, a władzę radziecką zwał rabunkową i znęcającą się nad ludnością. Poza tym Polak był aktywnym katolikiem, który organizował po-

---

<sup>66</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 22846.

<sup>67</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 7739.

<sup>68</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 6987.

moc dla skazanego księdza Stronczyńskiego. Pomimo nieprzyznania się do winy, mężczyzna został rozstrzelany 2 grudnia 1937 roku<sup>69</sup>.

Opinia rady wiejskiej Michajłówki z 27 grudnia 1937 roku stanowiła wystarczającą podstawę do najwyższego wyroku na kołchoźnika Jana Szwedę: „Z pochodzenia kułak, według narodowości Polak, fanatyk religijny, organizator różańców, w przeszłości polski legionista”<sup>70</sup>. Było to streszczeniem najpoważniejszych występków i ewidentne uznanie za wroga klasowego. Jeden ze świadków, zeznających w sprawie Szwedę, przytaczał jego wypowiedź z 1929 roku dotyczącą kolektywizacji: „wymyślili jakieś kołchozy i nikomu one nie są potrzebne, zgromadzą się lenie i wymyślają, że za cara było dobrze, nikt jeden drugiego nie zaczepiał, a teraz tylko dawaj i dawaj”<sup>71</sup>. Świadek też zeznał, że Szwedę sprzeciwiał się płaceniu podatków, strasząc bliskim nadejściem chwili rozliczenia się władzy przed ludźmi.

Faustyn Mazur ze wsi Popowce rejonu kopajgrodzkiego próbował odzyskać przynajmniej część ziemi, zagarniętej przez miejscowy kołchoz. W tym celu bez wiedzy zarządu kołchozowego obsiał tę działkę dla siebie. Wśród innych postawionych mu w 1937 roku zarzutów, znalazło się szkodnictwo, rozkradanie mienia kołchozowego i odmowa wykupienia obligacji na rzecz obrony narodowej: „Na budowę kościoła i dla księdza Sokołowskiego dałbym sto rubli, a dla władzy sowieckiej nie dam, ją jak dziurawy worek nie da się nakarmić”<sup>72</sup>. Polak został rozstrzelany.

Liczne aresztowania Polaków przeprowadzono w rejonie barskim. Jeden ze świadków w sprawie Piotra Czajkowskiego, księgowego kooperatywy we wsi Czemerskie, przytaczał jego wypowiedzi: „Głupi ten będzie, co pójdzie do kołchozów, a kiedy wszyscy nie pójda, to nie będzie kołchozów i dużo lepiej będzie się żyło [...] Ja nie wstępowałem do kołchozu i z głodu nie puchnę, jak oto kołchoźnicy, mi starczy chleba jeszcze do nowego [...]”<sup>73</sup>. Józefa Nadybskiego z Okładnego, pracownika zakładów tkackich, oskarżono o czynny udział w wystąpieniach antykołchozowych w trakcie kolektywizacji lat 1930-1932. Ponadto zarzucono mu, że na organizowanych u siebie zebraniach Polaków dowodził im przewagę gospodarki indywidualnej i opowiadał o lepszym życiu rolników w Polsce. Przyznał się do winy i został skazany na 10 lat łagrów. W 1959 roku jego córka starała się o rehabilitację ojca.

<sup>69</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 21645, к. 17-18, акт оскарження з 13 листопада 1937.

<sup>70</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 22184, к. 8.

<sup>71</sup> Там же, к. 21

<sup>72</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 22700, к. 43, акт оскарження з 16 листопада 1937.

<sup>73</sup> ДАБО, Р-6023, оп. 4, спр. 11973, к. 110.

Podczas powtórnego przesłuchania świadkowie potwierdzili swoje wcześniejsze zeznania – agitację przeciw kołchozowi i władzy radzieckiej – dlatego wyrok utrzymano<sup>74</sup>.

Tragiczny los dotknął Michała Zawadzkiego z Szerszeni. Pochodził on z ubogiej rodziny chłopskiej. Przed rewolucją miał jedynie dom i niewielką działkę. Po rewolucji jego sytuacja zaczęła się poprawiać. Awansował do kategorii *średniaków* jako właściciel 20 hektarów ziemi uprawnej. Taki stan trwał jednak niedługo, ponieważ przed 1937 rokiem był trzykrotnie karany przez radę wiejską za niespłacenie podatków oraz odmowę dostaw zboża. Po raz pierwszy został ukarany w 1934 roku, kiedy zabrano mu 30 pudów ukrytego zboża i nałożono karę w wysokości 50 rubli. W następnym roku została sprzedana większa część jego majątku, w tym zwierzęta hodowlane i budynki gospodarcze, zapasy żywności i rzeczy osobiste. W 1936 roku sprzedano resztę jego własności. Nawet po dotkliwych doświadczeniach, pozbawiony całego swojego dorobku nie wstąpił do kołchozu. Zarabiał na życie wykonując różne drobne prace. Był bardzo pobożną osobą, a w parafii w Barze pełnił funkcję kościelnego. Po aresztowaniu 23 grudnia 1937 roku na przesłuchaniu zeznał, że na jednym ze spotkań kółka różańcowego w swoim domu czytał zgromadzonym Polakom konstytucję. Wyjaśniał im, że zgodnie z konstytucją ziemia z kołchozów zostanie zwrócona rolnikom i nie trzeba będzie chodzić do pracy w kołchozie. Polak został oskarżony o szerzenie pogłosek o likwidacji kołchozów, nawoływanie do bojkotowania pracy w kołchozie, niewykonanie obowiązkowych dostaw żywności wobec państwa. Został rozstrzelany 31 stycznia 1938 roku<sup>75</sup>.

Inna mieszkanka Szerszeni, Anna Chrystofor, 1 stycznia 1938 roku została skazana na 10 lat łagrów m.in. za wypowiedzi przeciw systemowi gospodarki kolektywnej. Inkryminowano jej przytaczanie nieprawdziwych faktów o lepszym życiu rolników w Polsce oraz szerzenie pogłosek o rychłym nadejściu rządów polskich na Ukrainie, a wraz z tym represji wobec kołchoźników. W 1930 roku większa część majątku kobiety i jej męża została skonfiskowana przez radę wiejską, a rodzinie zostawiono jedynie dom i działkę. Jak się potem okazało, aresztowaniem kobiety był zainteresowany sąsiad, który chciał przejąć jej dom. Przed aresztowaniem w dniu 24 grudnia 1937 roku kobieta nie pracowała w kołchozie, a opiekowała się ciężko chorym mężem. Byli bezdzietnym małżeństwem, bardzo pobożnym. Po aresztowaniu kobiety w do-

---

<sup>74</sup> ДАБО Р-6023, оп. 4, спр. 6719.

<sup>75</sup> ДАБО Р-6023, оп. 4, спр. 14570.

mu pozostał sam niepełnosprawny mąż, który kilkakrotnie zwracał się do najwyższych instytucji ZSRR o skasowanie wyroku żony. W swoich prośbach wskazywał na ciężki stan swojego zdrowia, wymagający opieki, oraz na fałszywe oskarżenie żony przez chciwego sąsiada. Rozpaczliwie nazywał Stalina „ojcem”, aby tylko pozwolono mu przyjechać do żony i zamieszkać z nią. O rewizję swojej sprawy prosiła także pani Anna, pisząc 3 stycznia 1941 roku do generalnego prokuratora ZSRR. Powyższe petycje małżonków wówczas zostały odrzucone<sup>76</sup>. Mąż kobiety przeżył w samotności zaledwie kilka lat, natomiast Anna Chrystofor zmarła prawdopodobnie w trakcie odbywania kary.

W protokole z przesłuchania kołchozowego kowala z Seferówki Michała Pawłyszyna czytamy, że oskarżony „przyznawał się” do niechęci do kołchozów. Mówił na przykład, że ludzie mają już dość kołchozów i że władza sowiecka, widząc taki sprzeciw, sama rozwiąże kołchozy<sup>77</sup>. W akcie oskarżenia przypisano mu ponadto zmyślane wypowiedzi o złym życiu w ZSSR: prześladowaniach Polaków, nędzy i głodzie. Zarzucono mu też odrywanie kołchoźników od pracy, agitację do uczestnictwa w kółkach różańcowych. Na podstawie powyższych zarzutów mężczyzna został rozstrzelany 19 stycznia 1938 roku. Rafał Borżemski z Wierzbowca w rejonie murowano-kuryłowskim za zaniedbania w trakcie kampanii siewnej w 1934 roku został wykluczony z kołchozu. W 1937 roku został oskarżony o agitację przeciw kołchozowi: „mówi, że w kołchozach ile nie pracuj, to niczego nie dostaniesz. Wkrótce zacznie się wojna z Japonią, wtedy kołchozów nie będzie”<sup>78</sup>. Polak przyznał się do winy i został rozstrzelany 15 grudnia 1937 roku.

Represje stalinowskie objęły nie tylko szeregowych kołchoźników czy gospodarzy. W ramach wielkiej czystki wznowiono kary w stosunku do kadr kierowniczych, odpowiedzialnych za sytuację na wsi. Jak informowała prokuratura obwodu winnickiego Obwodowy Komitet Partii 10 kwietnia 1938 roku, ulubioną metodą walki wrogów ludu z gospodarką socjalistyczną było rolnictwo. W tym celu wrogowie władzy radzieckiej obsadzali zarządy rejonów i kołchozów dywersantami, którzy szkodzili organizacji pracy i przez to wywoływali niezadowolenie kołchoźników. Prokuratura obwodowa przeprowadziła trzy procesy pokazowe takich wrogów ludu<sup>79</sup>.

---

<sup>76</sup> ДАВО Р-6023, оп. 4, спр. 22423.

<sup>77</sup> ДАВО, Р-6023, оп. 4, спр. 17291, к. 11.

<sup>78</sup> ДАВО, Р -6023, оп. 4, спр. 18413, к. 18, акт оскарження з 16 листопада 1937.

<sup>79</sup> *Політичні репресії на Поділлі*, док. 73, s. 174-177.



Bilans represyjnej polityki stalinowskiej to śmierć wielu istot ludzkich. W obwodzie winnickim, w porównaniu z innymi obwodami Ukrainy, liczba represjonowanych była bardzo wysoka. W wykazie osób represjonowanych w obwodzie za okres 30 lat (1920-1950) z ogólnej liczby 32 tysięcy jedna trzecia przypada na osoby pochodzenia polskiego<sup>80</sup>. W okresie kulminacyjnym terroru stalinowskiego – w latach 1937-1938 – liczbę ofiar w obwodzie szacuje się na około 13 800 osób. Z nich blisko 7800 osób (prawie 60%) zostało rozstrzelanych. Z ogólnej liczby prawie 14 tysięcy ofiar represji Polacy stanowią ponad третią część (około 4000 osób). Z nich 71% otrzymało wyrok śmierci i jest to najwyższy wskaźnik w zestawieniu z innymi narodowościami<sup>81</sup>. Próba obliczenia chociażby szacunkowej liczby ofiar śmiertelnych wśród Polaków pochodzących ze wsi, z pewnością byłaby bardzo trudna. Zdecydowany opór, stawiany przez nią wobec kolektywizacji, konfiskaty ziemi i mienia, prób zatarcia samej świadomości własności prywatnej, wywarł wpływ na wielkie straty w ludności polskiej na Podolu. Prowadzenie własnego gospodarstwa stanowiło nieodłączny element tradycji narodowej podolskich Polaków. Brak akceptacji przez Polaków kolektywnej formy gospodarki rolnej pozostawał nawet po ich przymusowym zapisaniu do kołchozów. Tylko za pomocą terroru, bezwzględnych prześladowań władzy radzieckiej, udało się złamać ten opór. Sytuacja geopolityczna regionu, stan stosunków radziecko-polskich w latach trzydziestych ubiegłego wieku przesądziły o losie tutejszych Polaków. Proces „oczyszczania” strefy przygranicznej od elementu polskiego obrócił się w tragedię narodową.

#### THE ATTITUDE OF THE POLISH POPULATION IN PODOLIA TOWARDS COLLECTIVE FARMING

#### S u m m a r y

At the end of 1929 the Soviet authorities started a country-wide collectivization campaign that consisted in liquidation of individual farms and combining their land, agricultural machines and other equipment and livestock into collective farms. This was supposed to boost the efficiency of work and agricultural production. Villages were to constitute the base for towns, which was indispensable in executing the plans

---

<sup>80</sup> S t r o Ń s k i, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej*, s. 236, 244-247.

<sup>81</sup> В а с и л ь е в, *Причини та механізми здійснення масових репресій*, s. 20-21.

of industrialization of the Soviet state. The collectivization process was proceeding slowly, raising strong opposition from the farmers. The authorities used various forms of psychological pressure, financial sanctions and repressions including deportations. A fast pace of collectivization in its first stage and the brutal methods of its effecting shook the existing structures of the country and were a threat to the foundations of the villagers' sustenance. The greatest peasant actions occurred in March 1930 and they spread to a lot of Podolia villages. Peasants in large numbers withdrew from kolkhozes, slaughtered the livestock and campaigned against kolkhozes. Also bloody riots took place; there were attempts at freeing peasants who had been imprisoned, and activists sent by the authorities were punished. The uprisings were suppressed by State Political Directorate troops in the Ukraine. The anti-government feeling among the peasants was additionally heightened by the State's atheist policies. Compared to the Ukrainian peasants, Poles in Podolia, who were historically attached to land and to the Catholic Church, presented greater opposition to kolkhozes. Because of the geographical situation of Podolia its population was perceived as unreliable, as saboteurs, spies, or enemies of the Soviet authorities, who aimed at annexing those territories to Poland. Only by using methods of terror (a system of high taxes and deliveries of agricultural products, arrests and deportations, shootings), by establishing ethnic kolkhozes and by making use of the spreading famine were the authorities able to break the resistance of the Polish population and to carry out the collectivization plan. The tragic fate of the Poles was sealed by mass repressions in 1937-1938, when the issue of opposition to collectivization was used as evidence proving that the innocent victims were guilty.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Key words:** Polish population in Podolia, farm collectivization, repressions against Poles.

**Słowa kluczowe:** ludność polska na Podolu, kolektywizacja wsi, represje Polaków.